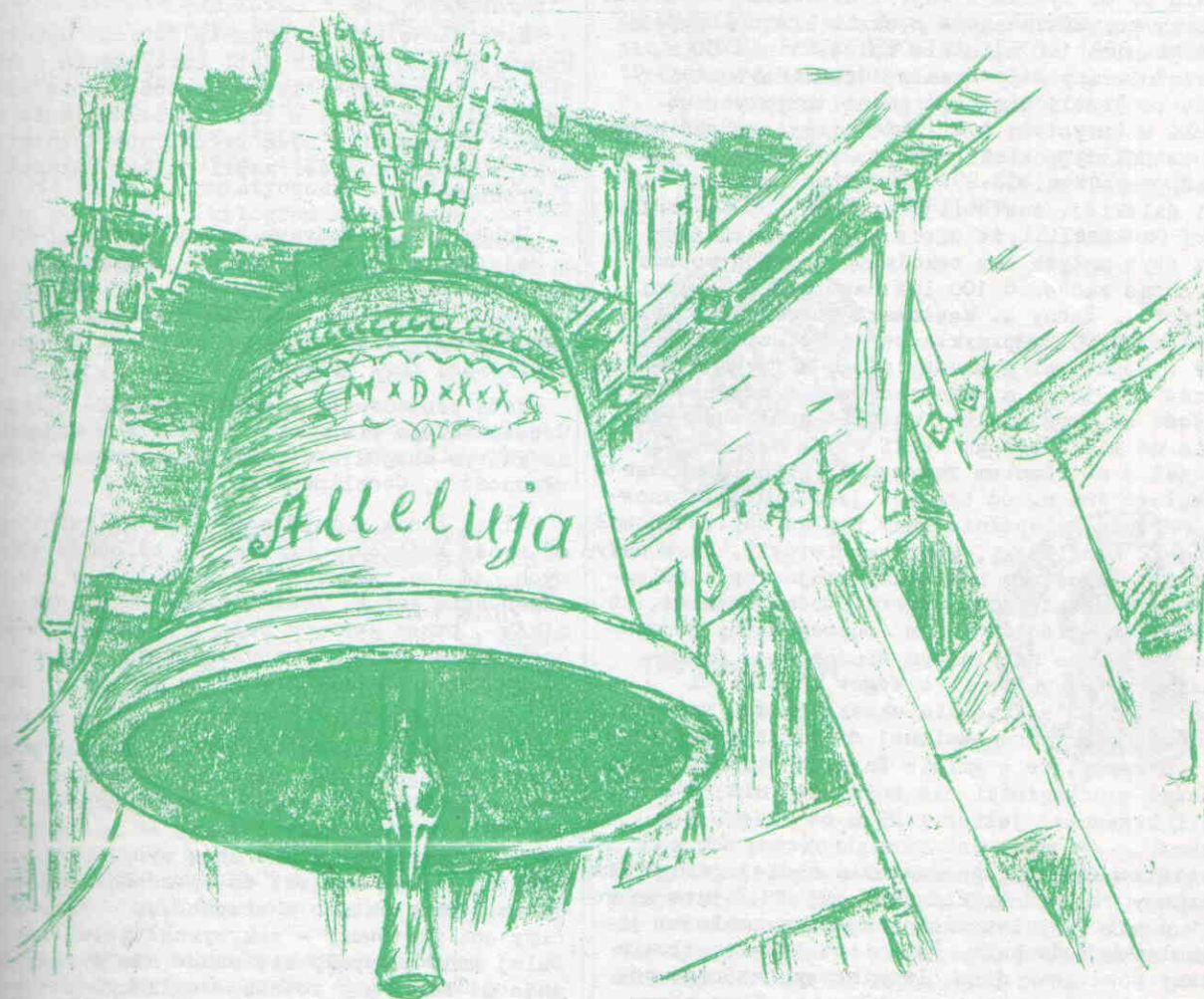




Rajgrodzkie ECHA

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU



WIELKANOC POLSKA 1993

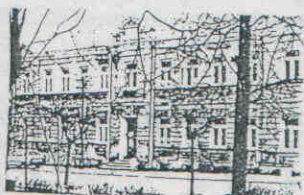
Grzy serce dzwonu, płonie paschał,
wesoły dzień nam dzisiaj nastał,
choć może jeszcze łza nie zaschła,

którą powszedni dzień wyciska
i trudno jest zachować dystans:
ucichnij bólu - Pan zmartwychwstał!

Czy wciąż się będą cieniem kładły
gry partii zdrańców i układnych,
gdy Pan zmartwychwstał w imię Prawdy?

Czy wciąż Polonia Restituta
będzie wyśmiana i opluta,
gdy Pan zmartwychwstał - dziś i tutaj?...

JAN TARNACKI



W dniu 30 marca 1993 r. odbyła się XXII Sesja Rady Miejskiej w Rajgrodzie. W programie znalazło się kilka punktów, a wśród nich z pewnością najważniejszy punkt nr. 2 dotyczący spraw działalności Zarządu w roku poprzednim. Najwięcej emocji wzbudziła kwestia dotycząca opracowywanego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Rajgród. Burzliwa dyskusja rozwinęła się wokół problemu ustalenia odległości od linii brzegowej jezior i rzeki budynków budowanych na tzw. działkach "przybrzeżnych". Obecna na zebraniu p. E. Tyszką z Woj. Biura Plan. Przestrz. w Łomży powiedziała, że w skali kraju przyjęta jest granica 100 m, a nie mniejsza niż 50 m. Przewodniczący Rady Ryszard Grudziński stwierdził, że jeżeli mamy być gminą turystyczną, jeżeli z turystyki i turystów mamy czerpać korzyści to należy pozwolić przyszłym nabywcom budować domy letniskowe w odległości od wody nie zbyt dalekiej, zostawiając pas ok. 25 m. Inni radni podkreślili, że wiele kupionych działek jest zbyt małych aby cokolwiek na nich pobudować chcąc zachować 100 lub nawet 50 m od linii brzegowej. Radny A. Masłowski ostro zaprotestował i orzekł, że przykładowo jego działki położone w Woźnejwsi pomiędzy drogą a rzeką mają szerokość ok. 30 m, a więc zachowując przepisową odległość od drogi należy ustalić możliwość budowania od linii brzegu rzeki kilka metrów. Zaproponował 8 m. Zdaniem radnego J. Michałowskiego odległość 100 m. od brzegów jezior jest stanowczo za duża. Zupełnie inny pogląd zaprezentował radny I. Kobyliński, który stwierdził, że w całym świecie chroni się naturalny krajobraz i odległość 100 m jest bardzo dobrą. Dodał również, że uchwalając odległość 25 m doprowadzimy do trwałych zmian w w naturalnym środowisku, doprowadzimy do zabudowania brzegów co z kolei doprowadzi do zatracenia atrakcyjności naszych jezior. Po półtoragodzinnej dyskusji radni podjęli uchwałę, że w gminie Rajgród będzie można budować w odległości nie mniejszej niż 50 m od linii brzegowej jezior i 25 m od rzeki Jegzini. Uchwała jest podstawą do opracowania planu przestrzennego zagospodarowania naszej gminy. Przy pominięciu, że grunty klasy IV-tej są objęte ochroną i dopiero ministerialna zgoda pozwala na jakiegokolwiek budowania. Natomiast bez zezwolenia możemy pobudować domek letniskowy, którego powierzchnia nie przekracza 20 m kw. Nowe prawo budowlane rygorystycznie podchodzi do budynków pobudowanych bez zezwoleń - bezapelacyjnie muszą być rozebrane.

Następnie Burmistrz Jan Olszewski odczytał obzerne sprawozdanie z działalności Zarządu Miasta w roku poprzednim i pierwszych miesiącach roku bież. Przypomniał, że wyremontowano 20 km dróg, wyasfaltowano ok. 5 km, sprzedano były zakład suszalniczy w Bełdzie, opracowano projekt nowego zagospodarowania Placu 1000 - Lecia w Rajgrodzie, zainstalowano nową centralę telefoniczną o poj. 256 numerów /telefonizacja Rajgrodu dotręła końca/, ostatecznie ustalono gra-

nicę Biebrzańskiego Parku Krajobrazowego na terenie naszej gminy, sprywatyzowano lecznicę zwierząt, pomyślnie przebiega budowa oczyszczalni ścieków w Rajgrodzie /niestety oczyszczalnia w Tamie nie będzie budowana z powodu kłopotów finansowych głównych partycypantów/. Burmistrz Rajgrodu podkreślił trudności w jakich znalazło się nasze rolnictwo. W sprawozdaniu finansowym przedstawił dochody i wydatki gminy w poszczególnych działkach. W roku ub. budżet gminy zamknął się kwotą ok. 8 mld zł. Został wykonany w 86 %.

W wyniku tajnego głosowania Zarząd Miasta Rajgrodu w osobach: Jan Olszewski - przewodniczący, Zygmunt Dziądziak - członek, Henryk Jankowski - członek, Waldemar Wiśniewski - członek i Stanisław Ziuzia - członek, uzyskał absolutorium.

Komisje, Zarząd i rada Miasta Rajgrodu negatywnie ustosunkowali się do wniosku mieszkańców wsi Łamane Gądy dot. "przejścia" do gminy Grajewo.

Rada podjęła nową uchwałę dotycz. opłat administracyjnych w punkcie dot. korzystania z kserokopiarki. Ustalono, że pojedyncze kopie niezbędne dla obywateli w trakcie załatwiania urzędowych formalności będą wykon. nieodpłatnie. Za wyk. większych ilości kopii należy zwracać papier i prosek.

Uchwałą Rady budynek byłej "Agronomówki" w Rajgrodzie będzie sprzedany dotychczasowym lokatorom, ale... nie wszystkim. Pomieszczenie po byłej świetlicy zostanie w gestii Zarządu do ewentualnego wykorzystania na lokal użyteczności publicznej /np. apteka/.

Rada postanowiła również sprzedać dla p. L. Cebelińskiego plac /obok kościoła w Rajgrodzie/, na którym znajduje się kiosk spożywczy stanowiący własność p. Cebelińskiego.

Ulica Leśna w Rajgrodzie /droga asfaltowa od szosy Rajgród - Grajewo do ośrodków wczasowych nad Jez. Rajgrodzkim/ stanie się w końcu własnością gminy. Zostanie ona odkupiona od rolników, przez których pola i lasy w przeszłości bezprawnie została przeprowadzona. Cztery wczasowe ośrodki: złożyły się po 25 mln zł, a drugie 100 mln zł wyłożył kasa gminna.

Wojewoda Łomżyński Jerzy Brzeziński przysłał rozstrzygnięcie nadzorcze dotyczące uchwalenia /na Sesji Nadzwyczajnej/ nie płacenia przez mieszkańców naszej gminy podatku od mieszkań. Wszyscy mieszkańcy gminy nie mogą być zwolnieni z tego podatku, ponieważ jest to sprzeczne z ustawą. Wzrost radnych powstało z krzesek... - "Nie zapłacimy ani złotówki" - zakrzyknął jeden z nich. Dalej znów posypały się znane nam wywody zmierzające do tego, aby rolników wyłączyć z tego podatku. Radny Dziądziak zaprotestował, że jest to dyskryminacja mieszkańców bloków i ludzi nie pracujących w rolnictwie. Na te słowa radny Kuczyński stwierdził, że to rolnicy byli i są dyskryminowani, a zresztą nikt rolnikom w budowie domów nie pomagał, a mieszkańcy bloków dostali mieszkania prawie za darmo więc niech teraz płacą podatki. W końcu radni postanowili odwołać się od decyzji wojewody do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Radny W. Putra zaproponował, aby wystosować pismo do Rejonu Dróg Publicznych w Grajewie ze zwróceniem uwagi na krytyczny stan szosy Grajewo - Rajgród, a zwłaszcza na terenie miasta Rajgrodzkiego.

WIESCI Z GRODU RAJ

Jak poinformował nas radny Jan Muczyński z Kozłówek ostatecznie uzgodniono granicę Bieleckiego Parku Krajobrazowego, wszyscy rolnicy są zadowoleni.

Radny J. Muczyński jako Przew. Komisji Rewizyjnej słożył protest w związku z artykułem "KRAJA DO CHOĆBA..." zamieszczonym w Nr. 2/93 "RE", a dotyczący Sesji Nadzwyczajnej. Zdaniem pana Muczyńskiego wprowadzenie uchwały o zwolnieniu z posady "od mieszkań" nie ma wpływu na subwencje. Podobnie taką opinię wyrażają i inni radni z Kozłówek... Każdy ma prawo do własnej opinii.

"Będziemy dążyć do sprzedania wszystkich gruntów na terenie Rajgrodu" - tak powiedział pan Wiktor Putra prezes RSP "Pokój". Ta rolnicza spółdzielnia powstała w 1976 r. i wszyscy wiedzą o licznych jej kłopotach. Sprzedawanie ziemi, a często działek z dostępem do jeziora za 6 czy 8 zł za 1 ha z pewnością nie uratuje spółdzielni. Prezes W. Putra przy obecnej polityce państwa nie widzi optymistycznego rozwiązania. - "Nie czyj tu mówić... kilogram wieprzowiny osiągnął już ceny światowe, a środki do produkcji rolnej ciągle idą w górę. Chociażby nawozy zdrowy ostatnio o 100 %, a energią, a paliwo..." Prezes prosi o odpowiedni system oszczędności/rejonalne dofinansowanie, które rolnicy na całym świecie otrzymują/ może uratować polskie rolnictwo.

Na pytanie ile i jakie ziemie spółdzielnia posiadała - prezes W. Putra nie udzielił odpowiedzi.

Radny Sławomir Kuczyński z Mieczysław jest członkiem rolniczego związku "SAMOOBRONA". Od "Solidarności" p. Andrzeja Leppera otrzymał polecenie wycofania "Samoobron" na terenie gminy Kozłówek. Jak nam powiedział: - "Lepper to wspierający człowiek, za zamknięciem mu buzi dawali mu nawet stołek, ale on chce walczyć o polskiego rolnika. Sprzeciwia się prywatyzacji całkowitej. Myślę, że teraz gdy "Solidarność" nas zdradziła... tak jak i min. Janowski, trzeba pomóc panu Lepperowi chociażby od strony finansowej".

Interesowanych p. Kuczyński prosi o kontakt. Jest w posiadaniu licznych materiałów. Na jednej z nich dostrzeżliśmy kosi osadzone na sztorc.

W sprawie brzmi uchwała naszych radnych o chęci przynależności do przyszłego powiatu. Radni stwierdzili, że gmina nasza nie jest zainteresowana przynależnością do żadnego powiatu, a jeżeli już... to do powiatu grajewskiego w woj. białostockim.

W sprawie reorganizacji administr. kościelnej w parafii Dekanat Rajgród, a może teraz powalczymy o własny powiat?

Radni ze SP w Rajgrodzie i ze SP w Kozłówce w dn. 3 kwiet. b.r. wzięli udział w zawodach w tenisie stołowym o "PUCHAR KONTAKTOW" w Kozłówce. Znaleźli się w czołówce w swoich kategoriach wiekowych: Maciej Gajdziński - 2 miejsc, Janusz Kobyliński i Tomasz Płaszczycyca - 3 miejsce /wszyscy SP w Rajgrodzie/, oraz Beata Kozłowska - 4 miejsce /z SP w Kozłówce/.

KACIK KOLEKCJONERA

W licznych numerach "RE" prezentowaliśmy monety obiegowe z okresu II Rzeczypospolitej. Monety przedwojenne mają szczególne walory - są dopracowane artystycznie, czystokrotnie można się w nich doszukać elementów romantyczno-patriotycznych. Numizmatyka rozwinęła się w okresie PRL-u. Począwszy od lat siedemdziesiątych Narodowy Bank Polski emituje srebrne monety okolicznościowe, zarówno obiegowe jak też i próbne. Jedną z pierwszych monet srebrnych wydanych w okresie powojennym jest moneta 100 złotych wybita z okazji 1000-lecia Państwa Polskiego. Przez kolekcjonerów nazywana jest "MILLENIUM". Przedstawiamy model obiegowy, wybito również szereg egzemplarzy próbnych o innych wzorach.

1000 ZŁOTYCH

A. Mały orzeł, pod łapą znak mennicy, wokoło napis: POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA 1966, wokoło 17 herbów ówczesnych miast wojewódzkich.
R. Dwie stojące postacie na gładkim tle /postacie Mieszka i Dąbrówka/, pod nimi napis: MIESZKO I - DĄBRÓWKA, z lewej mały wypukły napis: J. Gosławski, niżej: ZŁ 100 ZŁ, wokoło napis: TYSIĄCLECIE PAŃSTWA POLSKIEGO.



100 ZŁOTYCH



100 ZŁOTYCH

Moneta posiada gładki bok, wagę 20 g, średnicę 35 mm. Bita w srebrze próby 900 według projektu J. Gosławskiego. Część monet nie posiada nazwiska autora co nie jest inną odmianą, ale tylko błędem w produkcji. Została wprowadzona do obiegu 22 lipca 1966 r.

100 ZŁOTYCH /MIESZKO I DĄBRÓWKA - postacie/
rok wybito sztuk cena w złotych
w 1977 r. w 1988 r.
1966 198 000 960 25 000

- obecnie cena rynkowa 300 000 zł

- Towarzystwo Miłośników Rajgrodu rozprowadza tę monetę po cenach bankowych /200 000 zł/. Ponadto do nabycie w Towarzystwie są nast. monety okolicznościowe:

	nominał	cena
- EKSPLO 92 /SEVILLA/	200 000 zł	200 000 zł
- JAN PAWEŁ II /1978/	10 000 zł	70 000 zł
- "SOLIDARNOSC"	100 000 zł	130 000 zł
- WARNENCZYK	200 000 zł	200 000 zł

II POLSKI SYNOD PLENARNY

W dniu 25 marca 1993 r. w Katedrze Ełckiej p.w. Sw. Wojciecha odbyła się uroczysta inauguracja II Polskiego Synodu Plenarnego w Diecezji Ełckiej. To doniosłe wydarzenie przypa-
dło w dniu Zwiastowania NMP - jednocześnie w pierwszą rocznicę powstania diecezji. Uroczystościom przewodniczył Biskup Ordynariusz Ks. dr Wojciech Ziemia, który w homilii nawiązał do dzisiejszej rocznicy. Modlitwę synodalną odczytał Ks. Biskup dr Edward Samsel. We Mszy Sw uczestniczyli księża z wszystkich parafii wraz z przedstawicielami zespołów synodalnych. Przedstawicielom parafialnych zespołów synodalnych Ks. Biskup Ordynariusz wręczył książki zawierające teksty robocze II Pol. Synodu Plen. oraz święce synodalne.

Po Mszy Sw. wszyscy udali się do pobliskiego seminarium, gdzie w refektarzu spożyli posiłek, a następnie udali się do auli na wykłady. Ks. Bp E. Samsel przedstawił historię synodów w kościele. Podkreślił, że już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa zbierali się biskupi aby ustalić wspólne działania np. wobec rodzących się odłamów. Dokumenty opracowane na takich zebraniach stawały się wykładnią dla pracy całego Kościoła. Zjazdy najwyższych przedstawicieli Kościoła nazwano soborami. Działalność Kościoła w obecnym czasie określają dokumenty II Soboru Watykańskiego. W myśl tych nowatorskich wykładni - SYNOD ma charakter bardziej otwarty niż w przeszłości. Praca synodalnych zespołów opiera się na udziale ludzi świeckich przy współpracy z duchowieństwem. I Polski Synod Plenarny odbył się w 1936 r. W następnych latach rozwinęły się w całym kraju silne ruchy katolickie, powstały liczne stowarzyszenia młodzieży. Obecny synod ma uczulić i spowodować reakcję naszego społeczeństwa na wyzwania naszych czasów. To również, a może przede wszystkim ludzie świeccy powinni włączyć się w nurt reewangelizacji Europy.

Referat Ks. prof. Zygmunta Kopiczko dotyczył roli i miejsca Maryi w Kościele. Cytowane liczne dokumenty kościelne podkreślają wybitną rolę Matki Chrystusa w zbawczym dziele jej Syna. Ona zawsze była Matką Zawierzenia, prawdopodobnie nie zawsze do końca była w stanie zrozumieć postępowanie swojego Syna, ale zawsze ufała jemu do końca. Na zakończenie obrad II Soboru Watykańskiego /w 1964 r./ Papież Paweł VI ogłosił Maryję - Matką Kościoła, a więc nas wszystkich, bo Kościół to nie tylko kapłani - to również miliony wiernych.

W dyskusji dawano liczne przykłady pracujących już zespołów synodalnych. Zwrócono uwagę na działalność harytatywną w Suwałkach i Ełku. Potrzeba ewangelizacji wielu środowisk, a zwłaszcza tych związanych z byłymi PGR-ami - to również wyzwanie naszym czasem.

Nieograniczona dyskusja w kręgu setek świeckich przedstawicieli z całej diecezji przy aktywnym wsparciu księży, dziekanów i biskupów - to jeden z elementów życia współczesnego Kościoła.

Fundamentalnym elementem Synodu Plenarnego są zespoły synodalne, które powinny powstać i działać w każdej parafii. Powinny również powstać w zgromadzeniach zakonnych oraz w instytutach i organizacjach kościelnych. Zespoły są tworzone przez duszpasterzy, w parafiach przez proboszczów. Przynależność do zespołów opiera się na zasadzie dobrowolności. Z inicjatywą utworzenia zespołu synodalnego może wystąpić osoba świecka, ale duszpasterz powinien stwierdzić, czy spełnione są odpowiednie warunki, aby taki zespół mógł powstać. Każdy zespół powinien być zarejestrowany w Kurii Biskupiej Diecezji Ełckiej. Zespoły w zasadzie nie powinny przekraczać 25 osób, a przewodniczącym nie musi być duszpasterz - może być osoba świecka. Przewodniczący zespołu winien pozostawać w ścisłym kontakcie z księdzem Proboszczem. Zebrania winny odbywać się nie rzadziej niż raz na kwartał, najlepiej 16 /lub jak najbliższej tej daty/ każdego miesiąca. Początkowo zebrania winna Msza Sw., czytanie z Ewangelii, nast. część rorocza czyli czytanie odpowiedniego tekstu synodalnego, dyskusja i wyciąganie wniosków. Ważnym jest postawienie odpowiedniego zadania pastoralnego dla danej społeczności kościelnej.

II Polski Synod Plenarny uroczystie otworzył Jan Paweł II 6 czerwca 1991 r. Nowa reewangelizacja poprzez Synod to wytężona działalność Kościoła w Polsce u progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa.

W ub. roku w parafii rajgrodzkiej powstał zespół synodalny. Do tej pory nie rozpoczął on systematycznej pracy. Podobnie jest w innych parafiach, ale impulsem do działania było spotkanie w Ełku w dniu 25 marca. Pierwsze zebranie rajgrodzkiego zespołu nastąpi w kwietniu b.r. Intencją Ks. Proboszcza mgr Kazimierza Gackiego i Przewodniczącego Zespołu p. Janusza Sobolewskiego jest aby spotkania miały charakter nieograniczonych, otwartych dyskusji. Sięgając do wybitnych tekstów i opracowań kościelnych nie wolno pomijać prozaicznych pytań i problemów nurtujących naszą lokalną społeczność.

lek. wet. Ireneusz Kobyliński
lek. wet. Andrzej Grądzki

U S Ł U G I WETERYNARYJNE S.C.

RAJGROD ul. Rajgrodzik tel. 14-09

O F E R U J E :

- usługi przez całą dobę
 - usługi według cennika Izby Lekarskiej
 - sprzedaż pasz i prymiksów
- Telefony domowe:
lek. I. Kobyliński 14-81
lek. A, Grądzki 14-45





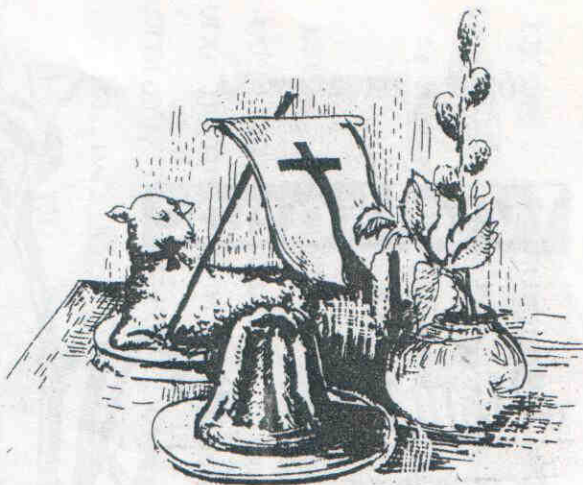
ECHA

Wielkanocne

=====

DLA DZIECI

=====



W I E L K A N O C W R A J G R O D Z I E

Dzisiaj w Rajgrodzie
na pozór wszystko jak co dzień,
a przecież coś się zmieniło:
jest odświętnie i miło,
powietrze drży dziwnym blaskiem
i dużo ludzi na Warszawskiej,
jest świeżo i zielono,
wesoło ptaszkom i dzwonom
i w domu jest jakoś inaczej:
po stole zajaczek skacze
obok biały baranek
i kosz barwnych pisanek,
a potrawy, a te dania -
wprost nie do opisanias!
A nad tą górą jedzenia
- życzenia i ciepłe spojrzenia,
u babci i u malucha
uśmiech od ucha do ucha...
Na długo się zapamięta
takie radosne Święta!



O niebieskich przylaszczkach, które na głos
wielkanocnych dzwonów spod ziemi wyszły

W Wielką Niedzielę to było. W Wielką Niedzielę rano, raniuteńko.
Dzwony w kościółku zaczęły nagle bić, ile w sercach siły!

— Alleluja! Alleluja! Ciesz się cały świecie. Chrystus Pan
zmartwychwstał!

Radosny głos dzwonów leciał wsią, leciał polem, leciał łąką, aż
wpadł w las zimowym snem objęty:

— Alleluja! Alleluja! Chrystus Pan zmartwychwstał!

Pierwsze usłyszały to wołanie przylaszczki pod ziemią śpiące i na
gwoli zaczęły spod ziemi wychodzić. Rozwinęły czym prędzej swoje
silne jak wiosenne niebo siwonebieskie kwiateczki i mięciutkimi
pianeczkami cały las dołem od skraju do skraju wyścieliły.

A aczyliły tak dlatego, że Chrystus stopy święte ma przecież od
wędrowania na wylot gwoździami przebite. Więc teraz, gdy oto, jak
głosem dzwonów wielkanocne, zmartwychwstał i światem idzie, aby
w niebo wstąpić, niechże sobie o twardą ziemską grudę stóp świętych
wstać! Niechże Mu iść będzie lekko po tych mięciutkich przylaszcz-
kach.



Wielkanoc

w
Rumiej-
kach

pamięci mojej Mamy



Do kościoła w Rajgrodzie było od nas ze trzy kilometry piaszczystą drogą. W Wielki Piątek cała wieś obowiązkowo udawała się na nabożeństwo (wczesną "Wielkanocą" saniami, późną - furmankami). Po nabożeństwie w aptece u Mońkowskiego zaopatrywano się w zaprawę do piwa. Wcześniej piwo gotowano z palonego jęczmienia i chmielu. Mieszano w drewnianym dużym naczyniu, w Wielki Piątek zaprawiano i rozlewano do butelek.

W sobotę gospodynie piekły cały piec drożdżowego ciasta z rodzynkami - dzieci pod niewagą rodziców wydkubywały je palcami, nie czekając na święto. Sołtys nakazywał któremuś z gospodarzy wynająć furmankę i jechać po księdza do Rajgrodu, który kolejno w każdej wsi święcił święconkę. W najbliższym od gościńca domu (często było to u nas, bo mieszkaliśmy przy samej drodze) szykowano izbę, do której kobiety ze wsi zносиły jedzenie.

Na środku pachnącej świeżo malowanym wapnem izby stawiano duży stół nakryty białym obrusem i przyozdobiony zielenią. Na nim wokół krzyża ustawiano półmiski bądź tace ze święconym. Każdy półmisek wysłany był białą serwetką. Ozdabiano je też kwiatkami. Wieprzową szynkę (całą lub w kawałku) okładał wianuszek swojskiej kiełbasy, a pomiędzy nimi leżały jajka, sól, pieprz i kromki chleba.

Wieczorem młodzież męska z całej wsi szła trzymać straż u grobu Pana Jezusa. Stroje i hełmy chłopcy wypożyczali od strażaków.

Pierwszego dnia Wielkiejnocy jeszcze przed wschodem słońca ojciec

brał naczynie i szedł w pole do strumyka, by zaczerpnąć wody. W tym czasie św. Zuzanna święciła wodę - wierzono, że kto się w niej umył, nie będą się go imać choroby skóry. Woda koniecznie musiała być płynąca.

Muzykanci rajgrodzcy po zakończeniu służby przy grobie brali święconą wodę z kościoła i święcili nią pola, obejścia oraz spotkanych ludzi, śpiewając przy tym wielkanocne pieśni. Chodzili tak od wsi do wsi, uzupełniając wodę w sadzawkach i na białach. Ludzie dawali im za to pieniądze. Rezurekcyjne dzwony słyhać było aż u nas. Kiedy już wszyscy wrócili z kościoła, siadaliśmy do wielkanocnego stołu. Śniadanie rozpoczynał ojciec. Brał święconą wodę na talerzyk, palmę (za którą przeważnie służyła gałązka oleandra), odmawiał modlitwę, święcił stół, domowników, potem szedł na podkórze i kropił oborę oraz stodołę. Miało to zapewnić błogosławieństwo Boże na cały rok w zagrodzie i w polu.

Drugiego dnia Świąt wieczorem od domu do domu chodzili alelujniki z koszem na jajka i bułki. Stawali gromadą pod oknem i śpiewali różne pieśni wielkanocne.

W trzeci dzień Świąt zwany "Dniem młodziankowym" chodzono z "wypkupami". Przeważnie dawano dzieciom malowane jajka, bułki, a co bogatsi - pieniądze. Popularne zabawy w tym dniu to stukanie się jajkami - czyje mocniejsze i wybijanie kijkami ich z dołków robionych na piaszczystym gościńcu.



Pierwsze miesiące po wyzwoleniu były bardzo trudne i specyficzne zarządzeniem. Nowy porządek był bardzo szokujący dla wielu mieszkańców tej ziemi, zwłaszcza, że nigdy nie było tutaj wpływów lewicowych. Okupacja radziecka w latach 1939-41 pokazała do czego zdolna jest socjalistyczna władza. Ponadto działalność AK nie zakończyła się wraz z wkroczeniem nowej rzeczywistości.

Nie należy więc dziwić się, że wielu mieszkańców tej ziemi straciło życie już po 1945 r. Bardzo charakterystyczny dla okresu tuż po przejściu frontu był masowy pochód ludzi przez zamrażnięte jezioro na Prusy. Obiecana wojną ludność przejmowała opuszczone sprzęty gospodarskie po Niemcach. Żołnierze radzieccy prowadzili wymienny handel w samym mieście. Mocno pijani spalili jeden z piękniejszych zabudków naszego miasta - starą pocztę.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że jako pierwsza w powiecie, już w marcu 1945 r. została uruchomiona szkoła

w Rajgródzie. Stało się to dzięki burmistrzowi Stanisławowi Owsianemu i miejscowym rzemieślnikom, a pracy było moc, gdyż Niemcy w szkole urządzili skład zboża i warsztaty samochodowe.



W latach 50-tych stary rajgródzki Rynek zasadzono drzewami i powstał park. W następnych latach pojawiły się zniczny naczwo ulic.

Rozkarczowanie objęło również gospodarzy miejscowych, jak chociażby rodzonego brata por. „Lisa”, S. Sobolewskiego. Pobliskie mająteczki zostały rozparcelowane. Z części majątku Wojdy /Moscierki/, w których było 100 ha stawów rybnych, utworzono Państwowe Gospodarstwo Rybackie.

Gospodarstwo to prowadzi odłowy ryb na okolicznych jeziorach. W Rajgródzie powstała Gminna Spółdzielnia i Kotłownia Rolnicza.

W okresie minionych trzydziestu

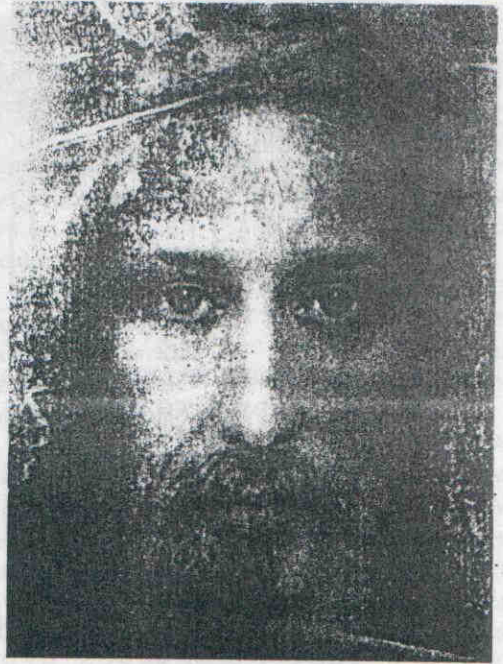
lat nad brzegami jeziora rajgródzkiego powstały liczne ośrodki wypoczynkowe. Brak przemysłu spowodował migrację do większych miast. Dzięki brakowi dymiących kominów i fabrycznych ścieków zachowało się środowisko naturalne w najwyższej klasie czystości. Woda z jeziora nadaje się do picia bez przegotowania. Żyją w niej liczne gatunki ryb. Okoliczne lasy tryskają zielenią, wśród której żyją liczne, chronione przezem zwierzęta i ptaki. Bardzo atrakcyjne są walory przyrodnicze całego kompleksu lasów i baczien na Grzędach i nad Biebrzą. Jest to jeden z unikalnych ekosystemów w Europie. Bogactwo naturalnego środowiska, jakim dysponuje Rajgród i jego okolice, winny postużyć do rozwinięcia bazy turystycznej.

Bogata przeszłość i piękno tej ziemi, winny być zachętą do bliższego poznania tego zakątka naszego kraju.

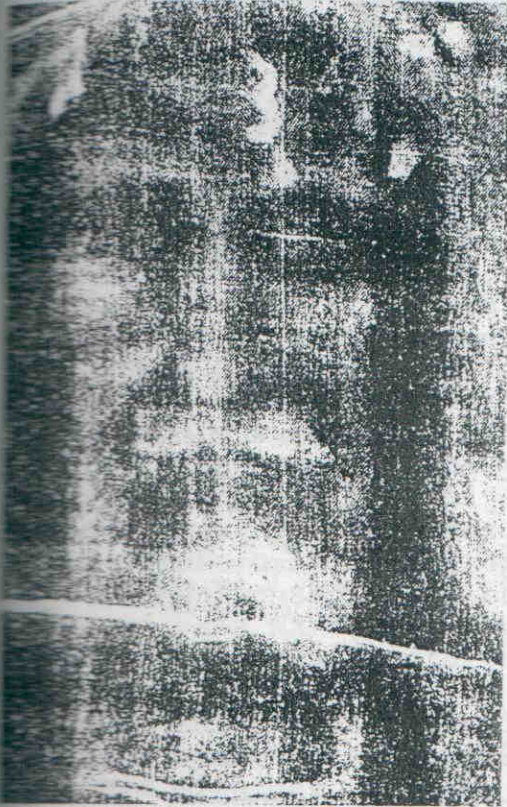
CAŁUN TURYNŃSKI

W katedrze w Turynie /Włochy/ z wielką pieczołowitością przechowywane jest płótno - całun, który ukrywał ciało Jezusa Chrystusa złożone w jerozolimskim grobie. Bardzo zagadkowy w wielu szczegółach tajemnicza jest droga całunu do turynskiego kościoła. Prawdopodobnie z terenu Azji Mniejszej trafił do Konstantynopola ok. 1050 r. W latach XIII być może Krzyżowcy sprowadzili go do Europy, a pewne poszlaki wskazują na Templariuszy. Jasna jest jego wędrowka od połowy wieku XIV, gdy został odnaleziony w małym francuskim kościółku w Lirey.

Na całunie, dosłownie w cudowny sposób, zostało odbite ciało Chrystusa, a naukowców interesuje przede wszystkim najbardziej interesujące odbicie twarzy. Nawet na owym odbiciu widoczne są ślady monet dociskających powieki.



Panie Jezu okaz nam Twoje Najświętsze Oblicze a będziemy zbawieni
(prawdziwe Oblicze Pana Jezusa odbite z całunu turynskiego wykonane w laboratorium NASA)



Nowoczesne metody analityczne doprowadziły do stwierdzenia, że owo odbicie na całunie jest materialnym dowodem zmartwychwstania Chrystusa. Ślady pozostałych po krwi i pocie, zaschnięte części odbicia spowodowały zmiany w zewnętrznej strukturze włókien całunu - swojego rodzaju przypalenie /nadtopienie/ tych włókien wskutek promieniowania dużej porcji energii jak to zapewne towarzyszyło zmartwychwstaniu. Analizując dokładnie cały całun stwierdzono w sposób niezaprzeczalny i niepodważalny takie dane jak: ilość włosów na ciele Chrystusowi, ich rozmieszczenie, sposób przybicia do krzyża /trochę odbiegający od biblijnych i rzeźbiarskich stereotypów/, wzrost Chrystusa, rodzaj włosów itp.

Stwierdzenie autentyczności całunu turynskiego dały wieloletnie badania amerykańskiej grupy naukowców Mery i Alana Whanger /Uniwersytet Kalifornijski/, którzy na podstawie analizy komputerowej jednoznacznie stwierdzili, że płótno pochodzi z pierwszej połowy I wieku.

Ponadto 25 rodzajów pyłków kwiatowych znalezionych we włóknach całunu /pyłki przechowują się kilka tysięcy lat/- bez wyjątku pochodzą z okolic Jerozolimy/nie dalej niż 15 mil od miasta/. Już przed kilku laty trójwymiarowa analiza komputerowa wykonana przez jednego z profesorów Uniwersytetu Loyola wykazała obraz monety dociskającej powiekę jako tzw. "Poncjusz Piłat" - wówczas najczęściej używana do tego celu moneta. Nowsze badania pozwoliły nawet na odczytanie napisu - greckiej inskrypcji cesarza Tyberiusza /uwzgl. nawet ówczesny błąd menniczy/.

W przeszłości badania całunu dostarczały wielu kontrowersji. Wówczas to biskup Turynu oznajmił, że całun jest materialną pamiątką ale prawdziwym źródłem natchnienia dla każdego chrześcijanina winno być Pismo Święte.

JANUSZ SOBOLEWSKI

Z OSTATNIEJ CHWILI....

NIE DAĆ SIĘ SKASOWAĆ

...gdy już właściwie zamknęliśmy niniejszy numer, w tym również rubrykę "Echa z magistratu", doszły do nas najświeższe echa właśnie stamtąd. Echo niesie się po Rajgrodzie i głosi wieść następującą: oto w przedświątecznym tygodniu Zarząd Miasta postarał się o świąteczny "prezent" dla wielu naszych mieszkańców i podjął decyzję o likwidacji przedszkoli w Rajgrodzie i Biebrzy, z jednoczesną przymiarką do likwidacji oddziałów przedszkolnych (tzw. zerówek).

Szerzej napiszemy o tym w następnym numerze, a tymczasem proponujemy Czytelnikom, których zapewne "cieszą" te śmiałe decyzje demokratycznie wybranych władz, aby odpowiedzieli Zarządowi, co by tu jeszcze zlikwidować...

Poznaj siłę swoich pieniędzy, zmarnowanych na kampanię wyborczą!

=====
W KRĘGU WIELKIEJNOCY - "RAJGRODZKIE ECHA" DLA DZIECI
=====

Pobudka

Obudź mnie, mamusiu
w niedzielę nad ranem,
bo tak bardzo wcześnie
chyba sam nie wstanę.

Choć głośno ćwierkają
za oknem wróbelki,
ja nadal śpię sobie -
- śpioszek ze mnie wielki.

A przecież o szóstej
trzeba być w kościele!
Wyruszy procesja
z proboszczem na czele,

„Wesoły nam dziś dzień”
będą śpiewać ludzie

i dzwony bić będą
o największym Cudzie.

Ze wstaniem, mamusiu,
nie pozwól mi zwlekać!
Pan Jezus nie może
przecież na mnie czekać!

Gdyby nie pomogły
same tylko słowa,
to na inny sposób
musisz być gotowa.

Jeśli do poduszki
przyłgnie moja główka,
zrób dyngus w niedzielę!
- Tu jest „dyngusówka”.

Helena Stosio



WIELKANOC

Rozdzwonił się dzwon "Kazimierz"
w rajgrodzkim kościele,
głosząc triumf i zwycięstwo,
radość i wesele.

Bo wesoły dziś dzień nastał:
śmierć przewyciężona!
Chrystus był już pośród martwych
i powrócił do nas.

Nowe życie w śpiewie ptaków
i w pąkach na drzewach,
wszystko budzi się do życia,
"Alleluja!" śpiewa.

Niech dziś troski i zmartwienia
staną się złą bajką,
niech nam sił i życia doda
wielkanocne jajko!

JAN TARNACKI



EMILIA WAŚNIQWSKA

Pisanki

Na świątecznym stole
w koszyczku z wikliny
puszą się pisanki,
stroją dumne miny.
Biorą się pod boki
i tak powiadają:

- Mogły z nas być pierogi,
lub dwujajeczny makaron,
naleśniki, kluski, placek,
wielkanocna babka,
ale nas spotkała
wyjątkowa gratka.

Być pisanką to nagroda,
zaszczyt dla jaj niesłychany,
w malowanej cud-skorupce
dziś na stole zasiadamy ...

- Beee, beknął baranek z masła,
szkoda, żeee nie mogę,
bo bym chętnie z was ukrecił
zwykły kooogel-mogel.



Kto o pisankach pamięta,
ma kolorowe

Wesołego Alleluja

O. STUDENCIKI

OPOWIEŚCI RAJGRODZKIE

RAJGRODZKA GRZESZNICA MARTUSIA

-2-

- NOJA kochana babku, powiecta, a co było dalej?

- A no, posłuchaj. Jenego roku pszed adwentem pszysed z Kamionki do młynaza młody, mocny chłopak, Jan Sienków, na parobka. Potobałsie Marcinoju. Jan ostawiuł w Kamionce biedno matke, wdowę. Ociec dawno pomer, bieda go wychowywała. Żal mu było starego matcyska. Posed sam na zarobek do Marcina. Jan buł usłuzny, pomagał znosić wory z mońko po trepach we młynie. Kazdego sanował, starego, małego, babe, dziewczynie. Wsie go lubily. Zgrabnie tańcował, ładnie śpiewał. Panny oglądalysie za niem. A Marta nie mogła nasłuchaćsie jego pieśniow. Marta wiele dla niego robiła, zawse mu pomagała. Pszed Boze Narodzenie nasykowała kos. Nałożyła pare mendlow jajkow, osełke masła, warkoc cybuly, costku, mała, mońki owsianej na kisiel, sabelbonu, bubru, wsio na kucyje.

- Marta, wstydno mnie brać to wsio od ciebie.

- Nie sie wstydam. Ja nie daje dla cie, tyłkoj dla twojej starej matki.

Pszysed karnawał. Marta ciongała go na guziny, na wesela. Tańcowały, zgrabna to była para. Na zabawach pszesed karnawał.

- Babku droga, miła, powiecta, a co było dalej?

- Miałosie do wiosny. Na Łabendziowo Biel zlatywalisie Łabendzie. Kole biely sła droska do kamionkowskiego gościńca. Nad drosko rosła wysoka wierzba. Długie złotochy zwisalysie do ziem. Na słotochach puchate kotky i świeze listky. Jek descyk padał, to z listkow spadały krople jek słozy. Nazywały to dzewo płacliwo wierzba. Do wiezby była pszybita mała kaplicuska z obraskiem za ścianem. Wkoło byly wiezby ogolone, ta rosła wysoko w niebo. Broniła jo kaplicuska pszed chłopsko piło.

Jenego raza Marta odprowadzała Jana do dom. Stanely pod kaplicką, ptasky rosświergotalysie, rosśpiewalysie. Zasłuchałsie Marta.

- Wiezaj mnie, Janku, tak lubie słuchoć śpiewania ptakow, a najwiecej twojch pieśniow. Kiedy śpiewas, moja dusa ucieka gdzieś pod niebiosy, o wsio w tedy zapominam. Zawse chciałabym słuchać twojego głosu, być pszy tobie zawse, ciesycsie twojem śpiewaniem.

- Śpiewania naucyła mnie mama. Ładnie śpiewała. Moja mamaje dobra, taka dobra jek ty, Martuś, dla mnie jesteś dobra. Sierota jestem, trafiałem na dobrech i złech ludziow. Tenskniulem za dobrem sercem, sukałem dobrego serca i natrafiulem na twoje, Martuś, dobre serce. Dobrze mnie u was. Dłatego jestem wesoły, a z wesołego serca śpiewa moja dusa.

- Janku, jek chces, mozes moje serce zabrać dla siebie na zawse. Oddaje tobie moje serce, zabieraj!

- Martuś dobra, pomiarkuj, ty bogata, a ja biedny, ty pani, a ja parobek, ty miemieckiej wiary, a ja polskiej, ty wychowana w dostatku, ja w biedzie, twoja letka dola, a moja cienska. Nie pasujemy do sie.

- Janku, dla ciebie wsio kine, wsiego wyzeknesie, wiary, rodziyny, wygody, pozuce ojca. Pojde za tobo na dole i niedole, z tobo tyłkoj bede scenśliwa. Janku, Cyganka wywrozyła mnie ciebie.

To ty jesteś to gwiazdo na niebie, ktorej nockamy sukalam.

Była to jej piersa miłość.

Posed Janek zadumany do dom. Martusia długo, długo stojąca pod płacuscio wieszbo.

Od casu do casu Martusia spotykałasie z Jankiem. Śwata za niem nie widziała. Roskochała biednego Janka. Wreście, kiedy było po wsio, Marta mowi do ojca:

- Tatu, ja chce wyjść za Janka.

- Moja corka nie wyjdzie za parobka, nigdy dziadziuka nie wezme do dom, nie chce dwóch paciezow w jenem łosku. W Prawdziskach je młynaz, Miler, nas chłop. Ma wielgi wietrak, je bogaty. Je tam kircha i nas pastor, tamuj bedzie tobie dobrze.

- Ja nie chce bogaca starego, wolej Janka biednego, młodego.

- Je w Zarnowie Ejzel, nas chłop, ma tozej dobry wietrak, bogaty.

- Znam jego, nie chce Ejzela, paskudne nazwisko, znacy osioł, ja nie chce być panio Oślico, je ospowaty. Wolej Janka Sienkow, ostać Sienkowo, mieć ładnego menza.

- Na ładne pole tytkoj psy chodzo scać.

- Ja Janka nie wyzeknesie, ja za inzego nie wyjde.

Rossierdziułasie stary Marcin. "Ach, ty smarkata sikso, ja cie nie bojs, amory tobie we łbie, ja cie nie bojs, ja cie ustatkuje. Ja tobie wybije ze łba dziadziuka. A to podły sikun, bedzie mnie dzieciaka bałamaciuł. Wygnał Marcin Janka. Janek akurat dostał powiestke do wojska. Sed w sołdaty na długie lata służyć w Rosiei. Biedna Martusia ostatni raz zegnała Janka kole kaplicki. Wyjeła swojo haftowano bursicke ze złotemy rublamy, zawiesiła Jankuju na syi.

- Mas ode mnie złoto, oddaje tobie moje serce, wsio, co mam, tobie daje. Ostaw mnie tytkoj swoje serce.

Pszytulika jego ostatni raz i gosko zapłakała. A on swoim ładnym głosem uspokajał jo, uciszał. Łkała na jego piersiach.

Posed, a ona stojąca zafrasowana. Patszała za niem. On oglondałasie. Ona patszała, patszała dopoka Janek nie zniknoł za goru. Zacełosie mzyć. Płaclywa wieszba płakała kroplamy descu, a biedna sierota, Martusia płakała słozamy, co spadaly jej z ocow. Rossu miałasie wieszba, rossłochałasie Martusia. Obie płacuscie, obie same, obie opuscone. Ostałasie Martusia pszez złota, pszez serca, zabrał jej serce, oddała mu złoto, wsio. Biedna Martusia!

Po paru miesioncach obacuł Marcin, ze Marta chodzi gruba, z bachorem.

- Won, ladacnico ode mnie, prec satanico, won suko ode mnie, won z mojech ocow, zebym ciebie wiencej nie widział!

Wygnał jo z doma.

- Babku. powicta, a co stałasie noźniej z Marto?

- Posła biedna Marta na służbe do dwora, do panow w Selistowce. Dali jej jeno izbe we cworakach. W tej izbie była garbata, stara Magdalenka, bachorka. Kaleka Magdalenka pszendła wełne dla dwora, działa z miciow chustky dla babow. Baby pszynosiły dla niej okrase, susone sery. Magdalena chowała kokose i tak biedactwo żyło. Straśnie jo lubily dzieciaki. Jesienio kończyłosie pasienie krowow, owieckow, śwyniow, gensiow. Pastuchy schodzilysie do Magdaleny na bajki. Ciekawo opwiedała o strachach, zbojach, złodziejach, koniokradach, pszemytниках.

Kiedy Marta zachozała, pszywiedly babke. Babka podała Marcie do cyckow galantego synka. Ślepky miał Janka. Ochszcily go Janem. Litościwa Magdalenka opiekowałasie bachorkiem. Marta sła do roboty, a Magdalenka okrencała powijakiem, kołysała, niancyła chłopaka. Bachorek ros, nie chozał, nie umierał jek inse dzieciaki. Buł ładnym chłopakiem. Kiedy miał ze dwa roki, pszyjechał do dziedzicow młody panic z Warsiawy, gdzie ucułasie.

(C.D.N.)

**JAN ORZECHOWSKI
 ABY DAMIĘĆ
 NIE ZGINĘŁA... (c.d.)**

1940 - c.d.

Jan Orzechowski został wyznaczony ze względu na swoje starszeństwo na stanowisko Komendanta Rejonu w Rajgrodzie, Franciszek Puchalski na stanowisko Komendanta miasta Grajewa. Niezależnie od konspiracji "starszych" powstała samorządowa konspiracja młodzieży w dawnym gimnazjum przemianowanym na tzw. IO-cio latkę.

Organizacja bazowała na młodzieży harcerskiej organizowanej w szkole i w mieście własnoręcznie wydawano ulatki i gazetki. Całemu ruchowi młodzieżemu przewodzili: Polwarski Edward, i Marian, Zalewski Stanisław, Stanisław Szkodziński oraz Antoni Orzechowski - ci trzej ostatni pochodzili ze Szkoły w Woźnejwsi. NKWD wpadło na trop organizacji młodzieżycy, dokonano kilkunastu aresztowań.

Wobec nich proces młodych konspiratorów, zapadły wyroki na karę więzienia. Rodziny aresztowanych na długoletnie więzienie wywieziono do Szwecji. System organizacji konspiracyjnej opierał się w systemie "trójek" i "piątek". Aresztowania prowadzone przez NKWD miały charakter "masowy", a sama konspiracja nie miała tak masowego charakteru jak w Radziłowie. Wobec nich proces młodych konspiratorów, zapadły wyroki na karę więzienia.

W październiku roku 1940/41 apteka mgr Kuleszy została nacjonalizowana. Wraz z żoną Marią, i dwiema córeczkami i matką żony ppor. Antoni Orzechowski opuścił miasto Grajewa i zamieszkał w jednej z izb w domu należącej do rodziny Kuleszy w Pieńchożówce /Adolfowej/ w Pieńchożówce. Tu rozpoczął dalszą pracę konspiracyjną, którą prowadził w miejscu swojego nowego zamieszkania, aż do lipca 1944r., a więc do czasu powrotu do Grajewa. Opuścił Grajewa, aby móc swoje obowiązki komendanta rejonu przejąć ppor. rez. Puchalskiemu.

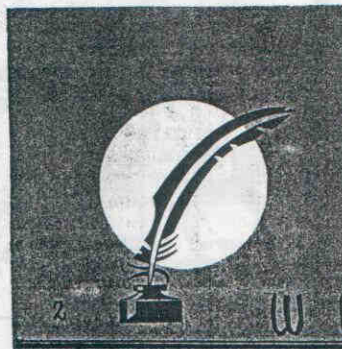
1941

W 1941 konspiracyjny tak jak i w innych rejonach organizował się spontanicznie w kilku nurtach, które przetrwały niezależnie od siebie. Pierwszą grupą konspiracyjną, złożoną z powiatków, uczęszczających do szkoły w 1920 r., nauczycieli i pracowników administracji państwowej i samorządowej, kierował ppor. rez. Apolinary Sokołowski, byłym powiatkiem z zawodu nauczyciel. Zmobilizowany w październiku 1939r. do służby wojskowej powrócił do domu pod koniec września i natychmiast zorganizował grupę konspiracyjną. W jego grupie znaleźli się: Stanisław Sienkiewicz i jego żona, Stanisław Miliszewski, Józef Łojewski i jego żona Weronika, Stanisław Siemieniewicz, Franciszek Łojewski.

Wobec zagrożenia społeczeństwa rajgrodzkiego dokonano pierwszych aresztowań. W końcu listopada 1939r. jako pierwszy aresztowany został powiatko Kazimierz Miliszewski, 13 grudnia 1939r. aresztowano ych wspomniany Jan Orzechowski - zmarł, 23 grudnia Apolinary Sokołowski - zmarł w szpitalu, wszyscy zaginęli wszelki ślad. Rodziny aresztowanych wywiezione zostały do Kazachowa 13 kwietnia 1940r.

W październiku 1940r. aresztowany został Stanisław Siemieniewicz. Grupa konspiracyjna Sokołowska została sparaliżowana. Stanisław Sienkiewicz i jego żona Józefa wyjechali z Rajgrodu do gminy Pruska i tam kontynuowali pracę konspiracyjną, o czym będzie jeszcze mowa.

/c.d.n./



**WYPISY
 z
 KRONIKI
 SZKOŁY
 W WOŹNEJWSI**

Ludności zdawało się, że już germanizm zaleje kraj i że wkrótce nikt nie usłyszy mowy polskiej w szkole. To też pomimo prawdziwej nędzy ludności, nie brakło ani podręczników, ani kajetów; kupowali je rodzice tak chętnie, jak nigdy przedtem ani później. Dzieci nie miały co paść, w polu brakło roboty, więc nie było nieregularnego uczęszczania do szkoły. Dopiero zima ciężka, śnieżna i brak cieplejszego ubrania odbiły się ujemnie na nauce. Dzieci było w szkole 60; starszych po lat 13 lub 14 nie było zupełnie; takie musiały pomagać rodzicom przy odbudowie.

Działalność Opieki szkolnej, składającej się z sołtysa Formejstra, kasjera Kapli i członka Korzenieckiego, polegała na tym, żeby odebrać z rąk komendanta 144 marek pensji kwartalnej, płaconej z dołu i jeszcze ją przetrzymać półtora do 2 miesięcy u sołtysa, a następnie wypłacić nauczycielce. Obrona następnie Opieka nic dobrego nie wyświadczyła szkole. Zmiana na lepsze w wypłacie pensji nastąpiła z chwilą ujęcia tej czynności przez wójta Koprowicza, który robił wszystko, co było w jego mocy, byle zadowolić każdego nauczyciela w swojej gminie.

W sierpniu 1917 roku zaczęła się szerzyć dysenterja, z której zmarło dwoje dzieci szkolnych. Ta choroba powtórzyła się w następnym roku również w sierpniu i ofiarą jej padło jedno dziecko szkolne.

Przez te lata uczęszczało do szkoły po 70 do 80 dzieci. Zima 1919 roku była wyjątkowo ciężka, lokal szkolny nowy, nieotynkowany, pełen szczelin. Wielką niedogodnością stanowił brak lokalu szkolnego. W ciągu 5 zim szkoła mieściła się w lokalach z wadliwymi piecami. Jeżeli nie napalała w piecu - jest zimno, gdy rozpała ogień - jest czad. Szczególnie ciężką pod tym względem była zima 1923 roku w domu gospodarza Kumkowskiego, gdzie szkoła była wprowadzona pod przykryciem i cierpiąca jako zło konieczne. W 1923/24 roku szkołę przeniesiono do domu gospodarza Zielańskiego, który dbał o to, żeby utrzymać szkołę u siebie ze względu na dobre warunki, na jakich Dozor zawarł z nim umowę. Dzieci uczęszczało w roku 1923/24 65. Wskutek łagodnej zimy nauka odbywała się normalnie przy regularnej frekwencji.

Dn. 4.III.1925 r.

W roku 1925/26 uczęszczało do szkoły 75 dzieci, w tej liczbie ośmioro z Dręstwa. 3 dziewczynki chorują na rany na nogach, a jedna na suchoty płucne. W końcu października dzieci zaczęły chorować na odrę. Powietrze było suche i dość ciepłe, przebieg choroby u wszystkich był łagodny. Odra opanowała dzieci w Woźnejwsi w jesieni i w połowie grudnia już nie było chorych, a w sąsiednich szkołach zjawiała się podczas mrozów. Żywność nawiedzała jednocześnie całą gminę.

(C.D.N.)

(Według oryginalnych zapisów w "Kronice Szkolnej" Publicznej Szkoły Podstawowej w Woźnejwsi - zapis z roku szk. 1925/26).

KARTA PRAW RODZINY

Równocześnie Stolica Apostolska przedkłada z całym zaufaniem ten dokument międzynarodowym organizacjom rządowym, które, z racji swej kompetencji oraz ze względu na działalność podejmowaną dla obrony i ponierania praw człowieka, nie mogą nie dostrzegać łamania podstawowych praw rodziny czy godzić się na ich łamanie.

Oczywiście "Karta" jest skierowana także do samych rodzin: celem jej jest umocnienie w nich świadomości niezastąpionej roli i miejsca, jakie zajmuje rodzina, pragnie zachęcić rodziny do łączenia się między sobą dla obrony i umacniania swych praw, jest dla rodzin zachętą do wypełniania ich zadań tak, by w dzisiejszym świecie rola rodziny była coraz wyraźniej ceniona i uznawana.

Wreszcie "Karta" zwraca się do wszystkich, mężczyźni i kobiety, aby mając na uwadze obecne i przyszłe dobro ludzkości uczynili wszystko dla zapewnienia ochrony praw rodziny i umocnienia instytucji rodziny.

Stolica apostolska, ogłaszając niniejszą "Kartę" oczekiwaną przez przedstawicieli Episkopatów całego świata, zwraca się ze szczególnym apelem do wszystkich członków Kościoła i wszystkich instytucji kościelnych, aby z całą mocą dali świadectwo chrześcijańskiemu przekonaniu, że nic nie jest w stanie zastąpić rodziny w wypełnianiu jej misji oraz by starali się zapewnić rodzinom i rodzicom niezbędne oparcie oraz pomoc w wypełnianiu zadań, które Bóg im powierzył.

KARTA PRAW RODZINY

/Wstęp/

Stwierdzając, że:

- A. prawa ludzkie, chociaż ujęte jako prawa jednostki posiadają podstawowy wymiar społeczny, wyrażający się w sposób zasadniczy i przyrodzony w rodzinie.
- B. rodzina zbudowana jest na małżeństwie, głębokim i uzupełniająca się związku mężczyzny i kobiety, który opiera się na nierozdzielnej więzi małżeństwa zawartego dobrowolnie i publicznie, otwartego na przekazywanie życia.
- C. małżeństwo jest instytucją naturalną, wyjątkowo jej mu powierzona jest misja przekazywania życia.
- D. Rodzina, związek naturalny, pierwotny w stosunku do państwa czy jakiegokolwiek innej wspólnoty, posiada swoje własne, niezbywalne prawa.
- E. rodzina, będąca znacznie czymś więcej niż tylko zwykłą jednostką prawną, społeczną czy ekonomiczną, stanowi wspólnotę miłości i solidarności, jedyną pod względem możliwości nauczania i przekazywania wartości kulturalnych, etycznych, społecznych, duchowych i religijnych, istotnych dla rozwoju i podwzrostu własnych członków i społeczeństwa.
- F. rodzina jest miejscem spotkania różnych pokoleń, które pomagają sobie wzajemnie w osiągnięciu pełniejszej mądrości życiowej oraz w godzeniu praw poszczególnych osób z wymaganiami życia społecznego.
- G. rodzina i społeczeństwo, połączone ze sobą żywotnymi i organicznymi więzami, uzupełniają się w funkcji obrony i rozwoju dobra wszystkich ludzi i każdego człowieka.
- H. doświadczenie różnych kultur na przestrzeni wieków unaocznia konieczność uznawania i obrony instytucji rodziny przez społeczeństwo.
- I. społeczeństwo, a w szczególności państwo i organizacje międzynarodowe, winny czynić wszystko co możliwe, celem zabezpieczenia wszelkiej pomocy politycznej, ekonomicznej, społecznej i prawnej-niezbędnej do umocnienia jedności i stabilności rodziny, tak aby mogła ona sprostać swym specyficznym zadaniom.

/ c.d.n./

Status Ecclesie Raygradensis

per me
Paulum Prostowski Decanum Augustinianorum Parochiam
Raygradensem in Anno 1721. Conscripserunt.

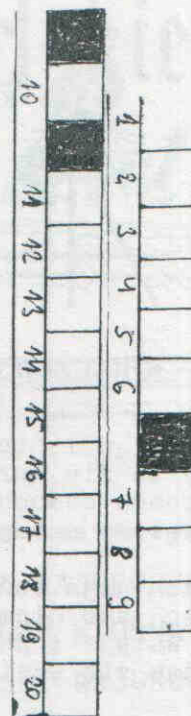
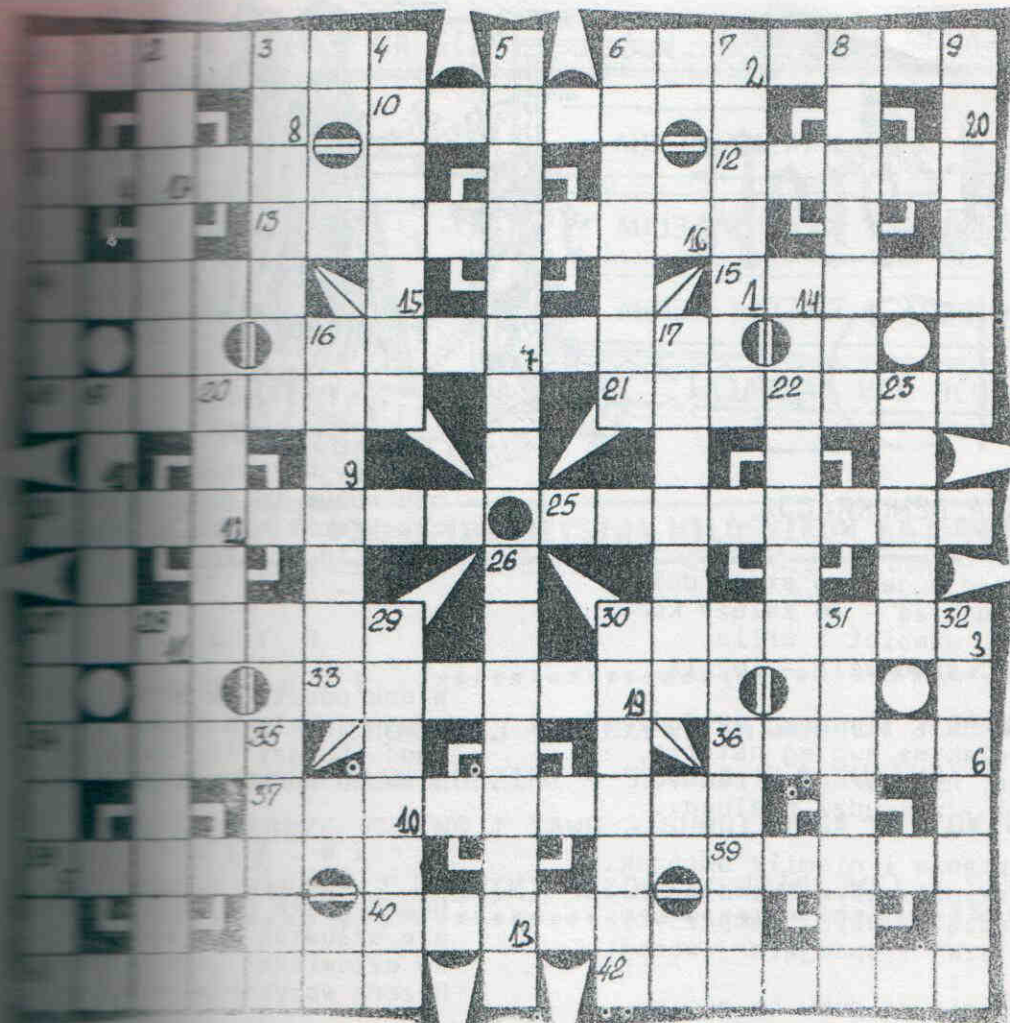
Kościół ten jest starodawny z drzewa, wyremontowany po objęciu beneficjum, w którym obecnie znajdują się:

Ołtarz-5, starodawne trzy: Ołtarz wielki pod wezwaniem Przemienienia P.N.J.Ch. poświęcony, na którym małe cymborium na przechowywanie Najsw. Sakramentu wewnątrz wybite sukmem, pod kluczem. Na tymże ołtarzu trzy pary świeczników drewnianych ozdobnych koloru czerwonego trzy obrusy, nieuszkodzony portatył, z antepedium skorzanym poświęconym, które zmienia się stosownie do czasu liturgicznego, stopnie tego ołtarza zasłane dywanami różnego koloru. Drugi ołtarz po lewej stronie pod tytułem Narodzenia Najś. P.M.Dz. poświęcony, na którym są dwa świeczniki cynowe, drewnianych dwie pary, obrusy trzy czyste ze ształym portatyłem, przed tym ołtarzem stopnie pokryte sukmem również różnego koloru. Antepedium także skorzane, poświęcone, zmienia się stosownie do czasu. W tym ołtarzu są tablice czki dane jak ~~wrsta~~ wota w różnych czasach 45, pierścionki złote dwa i inne jakie są spisane w obornym registerze. Trzeci ołtarz po prawej stronie pod tytułem św. Antoniego posrebrzony, na którym obrusy czyste trzy, portatył nienaruszony, świeczniki drewniane dwa, antepedium skorzane poświęcone, które też się zmienia. Podnóżek zasłany sukmem różnego koloru. Nowo zbudowane przeze mnie ołtarze dwa poświęcone, jeden pod tytułem Sw. Rocha, na którym obrusy trzy czyste, portatył nienaruszony. Świeczniki drewniane dwa, antepedium z drzewa pomalowane, podnóżek zasłany starodawnym dywanem. Drugi pod tytułem Arcybractwa świętego Różańca B.D.M. /Błogosławionej Dziewicy Maryi/ po zaprowadzeniu roku 1719 dokonanej w Kaplicy, na którym podobne obrusy trzy, lichterze małe cynowe dwa, portatył brak. W imże Kościele chrzcielnica po prawej stronie dobrze zamknięta, drewniana w której naczyne na wodę cynowe, naczynka także dwa do św. Olei, jedno starodawne Vulgo ~~oczyli~~ w jęz. potocznym/blaszane, drugie nowe cynowe. Po lewej Ambona przy Zakrystii, w Zakrystii są 4 skrzynie na przechowywanie aparatów kościoła/szat itp./, jedno okno, w kościele zaś okien jest 9. W środku kościoła wielki krucyfiks /wysoko na tzw. transepcie/ i dwi e figury rzeźbione w drzewie, jedna po prawej Krzyża B.V.M. /Matki Bożej/ druga po lewej św. Jana. Chór przed drzwiami wejściowymi urządzony, w którym stoi pozytywka, na chórze Mszał, Brewiarz i mały Graduał. Przy ołtarzu dzwonki trzy, czwarty przy zakrystii. Nad Kościołem wieżyczka, w której dzwon zwany sygnaturką. Kościół pokryty starymi gontami. Portyk Kościoła o dwóch drzwiach dobrze zamkniętych przeze mnie nowo sporządzone w roku 1718. W tymże kościele chorągwie małe stare 4, większa czerwonego koloru przed wyjściem ustawiona z chorągwią czarnego koloru, świeża chorągiew Arcybractwa Różańcowego o różnych kolorach, także obraz sporządzony na zaprowadzenie Różańca, który zwykle członkowie bractwa noszą na procesji. W Kościele od wewnątrz dwoje drzwi dobrze zamknięte. Cementarz wkoło ogrodzony na którym dzwonnica niedawno odrestaurowana, w której dzwony trzy, uszkodzone dwa, które moim staraniem świeżo odnowiono, kostnica starodawna, koło kościoła, Dom Parafialny nowo zbudowany przeze mnie samego w roku 1712 z dwoma paleniskami, pokojami i spiżarnią, pokryte gontami, w podwórzu stajnia, przytułek-szpital z dwoma paleniskami, Dom dla kapłana z dwoma paleniskami, Dom dla Organisty i Szkoła. Dom dla Ogrodnika. Wszystkim mieszczanom wolno było zbierać drzewo w lasach królewskich. /C.D.N./

przetłumaczył

KS. INFUZAT ST. WIERZHIKI

KRZYZOWKA



1. Rodzaj kaszy. 2. Wykonują ją melioranci.
3. Miasto w województwie warszawskim.
4. Czas, w którym poszczą wyznawcy Islamu -
muzulmanie. 5. Indianie w Ameryce Południowej,
w dorzeczu Orinoko i Amazonki. 6. Plantacja
winnej latorośli. 7. Rząd ssaków morskich,
rodzą się i wychowują w wodzie. 8. Żona
Władysława Jagiełły. 9. Dedal miał syna ...
10. "Chłop potęgą jest i ...".

23. Rodzaj kaszy. 26. Wykonują ją melioranci.
27. Miasto w województwie warszawskim.
28. Czas, w którym poszczą wyznawcy Islamu -
muzulmanie. 29. Indianie w Ameryce Południowej,
w dorzeczu Orinoko i Amazonki. 30. Plantacja
winnej latorośli. 31. Rząd ssaków morskich,
rodzą się i wychowują w wodzie. 32. Żona
Władysława Jagiełły. 35. Dedal miał syna ...
36. "Chłop potęgą jest i ...".

Rozwiązanie krzyżówki /wystarczy podać ha-
sło/ należy przesłać lub dostarczyć do reda-
kcji "RE" wyłącznie na pocztówkach wydanych
przez Towarzystwo Miłośników Rajgrodu w ter-
minie do dnia 30 kwietnia b.r.

Prawidłowe odpowiedzi wezmą udział w loso-
waniu ngród:

- bezpłatna konsumpcja na kwotę 25 tys. zł w ka-
wiarni pp. Barbary i Lecha Dobrzyckich "RAJ"
- nieodpłatne zakupy na kwotę 25 tys. zł w de-
likatesach "TRACH - TRACH",
- książki, kalendarze, widokówki.

TELEFON ZAUFANIA

Jeżeli alkohol jest dla Ciebie problemem,
jeżeli niszczy Twoje zdrowie,
jeżeli przeszkadza Ci normalnie żyć,
jeżeli chcesz pozbyć się nałogu

to zadzwoń! 16-24

Telefon anonimowego alkoholika
w każdy wtorek i piątek w godz. od 9-tej
do 10-tej wystarczy wykręcić ten numer

i poprosić Ośrodek Pomocy Społecznej.

1. Rodzaj kaszy. 2. Wykonują ją melioranci.
3. Miasto w województwie warszawskim.
4. Czas, w którym poszczą wyznawcy Islamu -
muzulmanie. 5. Indianie w Ameryce Południowej,
w dorzeczu Orinoko i Amazonki. 6. Plantacja
winnej latorośli. 7. Rząd ssaków morskich,
rodzą się i wychowują w wodzie. 8. Żona
Władysława Jagiełły. 9. Dedal miał syna ...
10. "Chłop potęgą jest i ...".



Waria-
cje na
temat
sztan-
daru

PYTANIA

Czy to jest problem wiary,
czy rozum to rozstrzyga:
czy wierzy się w sztandary,
czy w tego, kto je dźwiga?

R Y S A

Widok pocztu ze sztandarem
psuje zwykle brzydka rysa:
choć chorąży się wypręża
- sztandarowi raczej zwisa.

Z W I ą Z E K

Dumne hasła sztandar głosi,
ale człowiek nim wywija.
Co człowieka łączy z hasłem?
Przede wszystkim kawał kija.

RACZKUJĄCA DEMOKRACJA

Samorząd i nierząd w jednym stoją domu,
czy to źle, czy dobrze - to zależy komu.
Jednemu samochód, samolot i willa,
drugiemu samogon, samogwałt - idylla.

Demokracja raczkuje - tłumaczą na "górze",
więc jako niemowlak ma swojej naturze,
że wstaje i pada, niezdarne ma ruchy,
a jak się wysili - zabrudzi pieluchy.

Stąd to ciągle pranie i niemiły smrodek.
Przydałby się przydał radykalny środek...
Może tym, co rządzą założyć "pampersy"?
Tylko w doskonalszej i specjalnej wersji

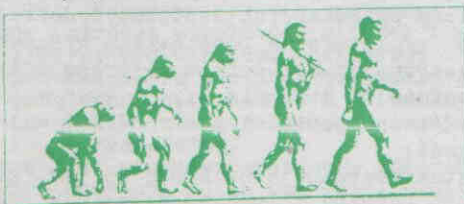
żeby je montować nie dziecku na pupie
lecz tam, skąd się biorą zarządzenia głupie.

WYPISY Z ALFABETU

ZNAKI ZAPYTANIA

?

Gdybyśmy znów na drzewa weszli
cywilizacją zagrożeni -
byłoby to akt regresji
czy powrót do korzeni?



??

Przychodzi śmierć piechotą,
gdy ktoś umiera w biedzie,
a gdy wyczuje złoto
- karetą przyjedzie?



M - jak MAGDA MASNY

"Koło Fortuny"? Próbuj! Startuj!
I nie martw się, że nie masz fartu,
bo co ma los dać to i tak da
lecz za to pocałuje Magda!

N - jak NIESIOŁOWSKI

Gdy przemawia Niesiołowski
jak anioł z mieczem ognistym,
jeż mi się wszystkie włoski
i już jestem pesymistyk.



R - jak RELIGA

Wprawdzie to przypadek,
mimo to - nie kryjmy:
w Polsce przeszczep serca
to problem Religijny.

U - jak URBAN

"Panem et circenses"
- to rzymskie hasło znane;
dziś w Polsce miewa sens ten:
"Panem et Urbanem".

Panem et circen-
ses - chleba i
igrzysk (łac.)



"RAJGRODZKIE ECHA" - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU. Redaguje Kolegium:
Jan Tarnacki, Maria Fliszewska, Janusz Sobolewski, Zygmunt Tarnacki. Stale współ-
pracują: Józef Golubiewski (Piaseczno), Henryk Milewski (Augustów), ks. Stanisław
Nowicki (Ostrów Maz.), Leszek Piekarski. Adres red.: 19-206 Rajgród, ul. 1 Maja 9
Foto: Janusz Karwowski